

KURJER POZNAŃSKI

wychodzi dwa razy dziennie

Odpowiedzialni kierownicy działów: kultury i sztuki Witold Noskowski, gospodarczego i giełdowego dr. Marjan Chelminowski, za wszelkie inne działy odpowiada Edmund Rakowski, wszyscy w Poznaniu.

Wydawnictwo Sp. Akc. Drukarnia Polska
w Poznaniu, św. Marcin 70

Nr. 116

Poznań, wtorek dnia 13 marca 1934

Rok 29

Zwycięstwo młodzieży narodowej

w „Bratniej Pomocy“ uniwersytetu poznańskiego — Na 34 mandaty w władzach „Bratniej Pomocy“ Narodowy Komitet Samopomocy przeprowadził 22

W dniu wczorajszym od godz. 10 do 18 w gmachu Collegium Minus odbywały się wybory do władz „Bratniej Pomocy“ uniwersytetu poznańskiego. Były to pierwsze wybory, odbyte na podstawie nowych przepisów o stowarzyszeniach akademickich, wydanych przez ministra Jędrzejewicza.

Do tej pory wybory władz „Bratniej Pomocy“ odbywały się na walnych zebraniach tej organizacji; dokonywano ich zwykłą większością głosów. Obecnie władze „Bratniej Pomocy“ wybierane są w drodze głosowania pięcioprzymiotnikowego przez wrzucanie kartek do urn wyborczych, tak jak w wyborach sejmowych, czy samorządowych. Poszczególne listy dostają ilość mandatów, proporcjonalną do liczby uzyskanych przez nie głosów. Podział mandatów odbywa się

systemem de Hondta

Wczorajsze głosowanie odbywało się w 3 lokalach wyborczych. Ogólna liczba uprawnionych wynosiła 2245, kartek złożono ogółem 1762, frekwencja więc wyborcza wynosiła 78%. Unieważniono głosów 26, kartek białych znaleziono w urnach 11, ważnych więc głosów, oddanych na poszczególne listy, padło 1725.

Do walki wyborczej stanęły 3 listy: lista nr. 1 — Narodowego Komitetu Samopomocowego,

lista nr. 2 — t. zw. centrum (korporacje „Pomerania“ i „Roma“, „Odrodzenie“ i parę pomniejszych ugrupowań),

lista nr. 3 — „sanacyjna“ („Legion Młodych“, „Młodzież Demokratyczna“, „Strzelec“ akademicki).

Wynik wyborów jest następujący:

	Ilość głosów	Ilość mandatów	Zarząd	Komisja rewizyjna	Sąd koleżeński
Lista nr. 1 (narodowa)	1049	22	5	7	10
Lista nr. 2 (centrum)	206	3	1	1	1
Lista nr. 3 („sanacja“)	470	9	2	3	4
Razem	1725	34	8	11	15

Wynik wyborów oznacza imponujące zwycięstwo młodzieży narodowej. Waga tego zwycięstwa jest tem większa, że „sanacja“ rozpętała przeciw obozowi narodowemu potworną wprost kampanię kłamstw i oszczerstw. Kampania ta dosięgła swego kulminacyjnego punktu w omawianym już przez nas dodatku nadzwyczajnym „Polski Legionowej“, organu „Legionu Młodych“. W sam dzień głosowania „Młodzież Demokratyczna“ usiłowała wprowadzać w błąd wyborców przez wywieszenie plakatów, na których podawano sfałszowane na korzyść „sanacji“ doniesienia o wynikach wyborów w innych środowiskach uniwersyteckich.

Porównanie wyników tegorocznych wyborów w „Bratniej Pomocy“ uniwersytetu poznańskiego z wyborami poprzednimi jest o tyle utrudnione, że dawniej — jak już podkreślił — wybory dokonywano nie w drodze głosowania do urn wyborczych, lecz na walnych zebraniach. Obecne cyfry porównywać więc można tylko z liczbą głosów, oddawanych w latach poprzednich przy wyborach przewodniczących walnych zebrań.

Przyjmując to za podstawę, stwierdzić należy, że wynik tegorocznych wyborów jest dla listy narodowej dużo lepszy, niż przeciętne wyniki z ostatnich lat paru. Wynik tegoroczny najbardziej zbliża się do cyfry z r. 1932, kiedy lista narodowa łącznie z centrum (z którym szła wówczas razem) uzyskała przy wyborze przewodniczącego 73% wszystkich głosów; obecnie odsetek jest prawie dokładnie ten sam.

Natomiast w porównaniu z r. 1931

proporcja jest dla listy narodowej znacznie korzystniejsza. Wówczas szła ona osobno (bez centrum) i przy wyborze przewodniczącego uzyskała 52% wszystkich głosów; obecnie, idąc również oddzielnie, skupiła 62% ogółu głosów.

Warszawa. (Tel. wł.) Prace parlamentarne szybkim krokiem zbliżają się do końca. Na dzisiejszym posiedzeniu Sejmu, którego porządek dzienny będzie obfity, załatwione zostaną wszystkie poprawki Senatowi do ustaw, uchwalonych przez Sejm. Dalej będzie załatwiona sprawa wydania kilkunastu posłów m. i. trzech ludowców oraz załatwione będą poprawki Senatowi do budżetu, z czego wnioskować należy, że dzisiejsze posiedzenie będzie ostatnim w tegorocznej sesji. W czwartek odbędzie się posiedzenie Senatu, poczem sesja parlamentarna będzie zamknięta.

Na wtorek zwołana została komisja administracyjna, która ma radzić nad krawami wypadkami na Polesiu i Wołyniu w powiecie leskim oraz nad wnioskami ludowców w sprawie zajęć w Małopolsce środkowej i zachodniej.

Najważniejszym faktem dnia wczorajszego było podpisanie przez marsz. Świątalskiego ok. g. 2 uchwały w spra-

Obecny system wyborów do władz „Bratniej Pomocy“ jest ten sam, co dawniej w wyborach na zjazdy ogólno-akademickie, opartych również o pięcioprzymiotnikowe prawo głosowania. Ostatnie takie wybory, w których wzięły udział wszystkie organizacje akademickie, odbyły się w r. 1927; były wówczas także 3 listy: narodowa, centrowa i „sanacyjna“. Lista narodowa skupiła wtedy 59% ogółu głosów, t. j. o 3% mniej, niż w obecnych wyborach „bratniackich“.

WYBRANI NARODOWCY

Zarząd: pp. 1. Komeczyński Ludwik, 2. Poklękowski, 3. Terlecki, 4. Kempniński, 5. Zielińska.

Komisja rewizyjna: pp. 1. Ślanina Stefan, 2. Bartkowiak, 3. Korfanty, 4. Guśtowski, 5. Kujawa, 6. Machowiczówna, 7. Radoszewski.

Sąd koleżeński: pp. 1. Mgr. Tarnowski Jan, 2. Mielcarek, 3. Ciszak, 4. Brewka, 5. Regent, 6. Michalski, 7. Ciesielski, 8. Grzesiak, 9. Chróścielewski, 10. Nieborak.

Warszawa — Berlin

Warszawa. (Tel. wł.) Od 1-go maja uruchomiona zostanie regularna komunikacja pasażerska między Warszawą a Berlinem. Podróż odbywać się będzie z przesiadaniem w Poznaniu i ma kosztować około 70 złotych. Wraz z przesiadaniem podróż potrwa około 4 godzin. (w)

„Uzdrowianie“ samorządu w Warszawie

Warszawa. (Tel. wł.) Według wiadomości z ratusza już zaczynają się rugi w magistracie warszawskim.

Mówi się mianowicie o zwolnieniu naczelnika wydziału dyscyplinarnego, mecenasa Jackowskiego, który przekonaniowo skłania się do Chładcji, reprezentowanej przez Korfanteo. (w)

Nagroda literacka m. Krakowa

Kraków. (PAT.) Nagrodę literacką miasta Krakowa za r. 1934 otrzymali Józef Galuszka za tom poezji pod tyt. „Cienie Orłów“ oraz Michał Rusinek za powieść „Burze nad brukiem“.

Zamordowanie emigranta włoskiego

Paryż. (PAT.) Wczoraj na bulwarze Sebastopol nieznanymi osobnikami zastrzelili emigranta włoskiego, adwokata Franco Clerici, członka zarządu socjalistycznej partii włoskiej.

Dotychczas nie zdołano ustalić łha morderstwa.

Strzały do „kamelotów królewskich“

Lion. (PAT.) W jednej z kawiarni miało się odbyć zebranie młodych rojalistów, tzw. kamelotów królewskich. W ostatniej chwili właściciel kawiarni odmówił zezwolenia na zebranie z powodu otoczenia kawiarni przez wielu podejrzanych osobników. Na wychodzących z kawiarni kamelotów posypały się strzały rewolwerowe. Dwóch członków stowarzyszenia zostało ciężko zranionych. Sprawcy strzelaniny zbiegli.

Władze śledcze prowadzą dochodzenia, podejrzewając o zamach komunistów.

Pogłoski o zmianach w rządzie

Przed zamknięciem sesji sejmowej — Beck ma zostać premierem — Min. Piłsudski wyjedzie na południe

Warszawa. (Tel. wł.) Prace parlamentarne szybkim krokiem zbliżają się do końca. Na dzisiejszym posiedzeniu Sejmu, którego porządek dzienny będzie obfity, załatwione zostaną wszystkie poprawki Senatowi do ustaw, uchwalonych przez Sejm. Dalej będzie załatwiona sprawa wydania kilkunastu posłów m. i. trzech ludowców oraz załatwione będą poprawki Senatowi do budżetu, z czego wnioskować należy, że dzisiejsze posiedzenie będzie ostatnim w tegorocznej sesji. W czwartek odbędzie się posiedzenie Senatu, poczem sesja parlamentarna będzie zamknięta.

Na wtorek zwołana została komisja administracyjna, która ma radzić nad krawami wypadkami na Polesiu i Wołyniu w powiecie leskim oraz nad wnioskami ludowców w sprawie zajęć w Małopolsce środkowej i zachodniej.

Najważniejszym faktem dnia wczorajszego było podpisanie przez marsz. Świątalskiego ok. g. 2 uchwały w spra-

wie też konstytucyjnych i odesłanie ich do Senatu. Posłowie „sanacyjni“ zapewniają, że dla uchwalenia nowej konstytucji i związanych z nią ustaw będzie zwołana sesja nadzwyczajna Sejmu i że zapowie ją marszałek Świątalski przy bilansowaniu prac sejmowych.

Wczoraj w godzinach popołudniowych rozeszły się pogłoski, potwierdzające nasze zapowiedzi, że w najbliższych dniach mają zapaść jakieś decyzje polityczne. Według tych pogłosek jest możliwe, że jeszcze w dniu dzisiejszym nastąpią zmiany w gabinecie. Zmiany objęłyby stanowisko premiera, min. skarbu i ministra rolnictwa. Jako przyszłego szefa rządu wymienia się ptk. Józefa Becka, który objąłby stanowisko premiera i tekę ministra spraw zagranicznych.

Jeżeli chodzi o ministra Zawadzkiego to pogłoski zapowiadały, że z dniem 1 kwietnia ma ustąpić prezes Banku Polskiego Wróblewski, a prof. Zawadzki miałby zająć jego miejsce.

Według tych pogłosek decyzja co do zmiany w rządzie została przyśpieszona wobec wyjazdu ministra Piłsudskiego jutro lub pojutrze na południe. Piłsudski miałby wziąć udział w zaprzysiężeniu rządu. (w)

Warszawa. (Tel. wł.) Pogłoski, które pojawiły się wczoraj w godzinach popołudniowych, o mającem nastąpić przesileniu rządowym, do wieczora nie znalazły potwierdzenia. Niemniej mówiono, że premier Jędrzejewicz wydał już polecenie pakowania swych rzeczy w mieszkaniu, zajmowanem w prezydium Rady ministrów.

Niewątpliwie pogłoski te pozostają w związku z konferencją, jaka odbyła się w sobotę w Belwederze, a w której brali udział b. premier Prystor, min. Bronisław Pieracki oraz gen. Sosnkowski. W Belwederze bawił również prezydent Rzpltej. Dokąd wyjeżdża Piłsudski jeszcze nie wiadomo. Wieczorem wspomniano o zamiarze wyjazdu na Krym.

W miasteczku uniwersyteckim Paryża

Paryż, w marcu.

— A może udamy się „pour bouffer“? Skierowaliśmy się ku wielkiej hali drewnianej, podobnej do prowizorycznego dworca kolejowego. Tu mieści się centralna kuchnia i restauracja Cité uniwersyteckiej. Zjeść można dobrze i tanio, w towarzystwie międzynarodowym. Istna wieża Babel — wszystkie języki europejskie i kilka azjatyckich sycząc naokoło. Tu siedzą przy stole Hindusi, tam Annamici, ówdzie Chińczycy, Japończycy, Persowie i Bóg wie kto jeszcze. O „białych“ niema co gadać: cała Europa dała sobie rendez-vous przy stolach w jadalni studenckiej. Obsługa niema; system taki, jak w amerykańskich tanich barach. Idzie się samemu po zastawę, wykupuje się kartki na takie a takie dania, odbiera je przy okienku i zanoszą własnoręcznie do stolika. A potem spożywa wśród wesołego gwaru.

Po obiedzie spacer po „miasteczku“ (nie mniejsze od naszego Żoliborza) wcale już gęsto zabudowanym. Powstała z inicjatywy i fundacji przemysłowca Deutsch de la Meurthe, Cité uniwersytecka ma zastąpić Paryżowi dawną, sławną dzielnicę Łacińską, która dzisiaj nie może już pomieścić tłumów studenckich. Pierwszy pawilon wzniesiony tutaj, to dar inicjatora i założyciela. Wybudowany w stylu college'ów Cambridge'u jest przecież o wiele wygodniejszy i zupełnie nowoczesny „na wewnątrz“.

Niedaleko stąd znajduje się gmach mieszkalny dla studentów szwajcarskich, wybudowany — jak i wszystkie inne gmachy — na koszt rządu danego kraju. Projektował budynek znany architekt paryski, nowator, Le Corbusier. Policjant, zapytany o drogę do „Szwajcarii“, śmieje się do rozpuku. Ah, ah, ten domek na kurzych łapkach! Ho, ho, kapitalny pomysł. O, tam na prawo! Istotnie wielki szczeran wznosi się na sześciu potężnych pilastrach, a parter zaczyna się na wysokości normalnego drugiego piętra.

Ekscentryka, trzeba przyznać. Ale w środku — komfort, elegancja i wszystko, czego dusza zapagnie. Piękne, jedno i dwuosobowe pokoje, sale czytelni, kąpielni, pływania, sala gimnastyczna etc.

Argentyna! — piękny renesansowy gmach, w którym mieszka blisko setka smagłych południowców. Grecja! — utrzymany w stylu korwackim efektowny gmach. Kuba! — tak, Kuba posiada tutaj wspaniałą luksusowo urządzonego budynek, w którym można podziwiać szeroki gest rządu, ofiarowującego swoim młodym obywatelom, studiującym w Paryżu prawo czy medycynę,

Nadzwyczajna sesja parlamentarna?

W „Kurjerze Warszawskim“ czytamy, co następuje:

„W kołach zbliżonych do rządu informują, że w r. b., w miesiącach letnich ma być zwołana nadzwyczajna sesja parlamentarna. Przedmiotem obrad tej sesji ma być wyłącznie sprawa konstytucji, ustawy o statucie legionu zasłużonych i ordynacji wyborczej. Po zakończeniu sesji miałoby nastąpić rozwiązanie Sejmu i Senatu i rozpisanie nowych wyborów już na podstawie nowej ordynacji wyborczej do parlamentu, powołanego nową konstytucją do życia.

„Koła polityczne dopatrują się w tych projektach refleksu konferencji b. premierów rządów pomajowych, która odbyła się w ub. tygodniu w Belwederze z udziałem p. Prezydenta Rzeczypospolitej.“

Podajemy tę wiadomość na odpowiedzialność „Kurjera Warszawskiego“.

Skuteczna interwencja polska w Niemczech

Robotnice polskie zwolnione z pracy, zostały ponownie przyjęte

Lipsk (PAT.) Pod naciskiem czynników nacjonalistycznych zarząd jednej z fabryk niemieckich w Gotha zwolnił ostatnio z pracy 5 polskich robotników, zatrudnionych w tym przedsiębiorstwie od r. 1914 bez przerwy. Zwolnionym dano równocześnie do zrozumienia że dla obywateli z III Rzeszy niema miejsca i że winni

piękne „palace'owe“ pokoje z telefonem, łazienką. W danej chwili kubańczyków jest tylko jedenastu. Rząd „sierżanta - prezydenta“ okroił widocznie budżet kolonii studenckiej. Szwecja, Norwegia, Indochiny, Chiny, Stany Zjednoczone, Holandia etc. pobudowały się tu odpowiednio do swoich potrzeb i środków! Okazałe przedstawia się gmach prowincyj francuskich ozdobiony herbami wszystkich dzielnic Francji.

„Cité“ jest zawsze przepelniona. Nic

dziwnego — pokój kosztuje od 200 — 400 frs. miesięcznie, wgody, o jakich marzył nawet nie można w przeciętnej kamienicy dzielnicy Łacińskiej; „wyżerka“ dobra i tania, towarzystwo — do wyboru, gadać można we wszystkich językach i dialektach, a przytem sporty i coś z amerykańskiego rozmachu w organizacji i życiu wewnętrznym „miasteczka“, ale rozmachu utemperowanego i oszlifowanego z kanciastością przez kulturę otoczenia francuskiego.

Dzielo powstałe z inicjatywy Deutsch de la Meurthe rozwija się i rozrasta pięknie, ku pożytkowi współzycia studentów różnych narodowości. M.

Wstrząsający wypadek kolejowy

Dwa zmasakrowane ciała ludzkie — Rozbity wóz i konie

Łódź, 12 marca.

Na przejeździe kolejowym u krańca ulicy Obywatelskiej zdarzył się straszny wypadek. Na wóz zaprzęgnięty w dwa konie, którym jechali Fryderyk Grenich i 28-letni Rudolf Barcz, wpadł pociąg osobowy, zdążający na stację Łódź Kaliska.

Uderzenie lokomotywy było tak silne, że jeden koń został nadziany na bufor i wleczony na dystansie 200 metrów do chwili zatrzymania pociągu. Barcz został zmasakrowany i poniósł śmierć

na miejscu. Drugi koń i wóz zostały rozbite na drzazgi. Grenich wyrzucony poza tor doznał złamania czaszki, oraz rozprucia brzucha i połamania kończyn. Przewieziono go w agonji do szpitala, gdzie wkrótce zmarł.

Policja wdrożyła dochodzenie dla ustalenia przyczyny katastrofy. Zaznaczyć należy, że jest to już czwarty tragiczny wypadek kolejowy w ciągu 6 miesięcy. Czas byłby, aby władze kolejowe zabezpieczyły nieszczęsny przejazd.

Krwawa tragedia miłosna

Postrzelił narzeczoną i jej ojca, następnie pozbawił się życia

Łódź, 12 marca.

W niedzielę, 11 b. m. o 9 rano posesja przy ul. Łąkowej 22 była widownią krwawej tragedji, powstałej na tle nieporozumień przedślubnych. Zamieszkały tam 47-letni tkacz Wojciech Trojanowski ma córkę 20-letnią krawcową Helenę. Dziewczyna nawiązała bliższą znajomość z czeladnikiem ślusarskim 24-letnim Franciszkiem Kaczyńskim, który, pracując w warsztacie Klingiera, mieszczącym się na Łąkowej 22, często spotykał się z Trojanowską, a nawet w tajemnicy przed rodzicami zaręczył się z nią. Trojanowski przeciwny był ślubowi córki ze ślusarzem.

W niedzielę rano oboje młodzi spot-

kali się na podwórzu. Zauważywszy to, Trojanowski wybiegł i wszczął awanturę, przyczem uderzył Kaczyńskiego. Ten wy dobył rewolwer i dał do Trojanowskiego i jego córki cztery strzały. Gdy oboje padli ranni, Kaczyński myśląc, że zabił ich, wybiegł na chodnik przed dom i, wsadziwszy lułę rewolweru w usta, celnym strzałem pozbawił się życia.

Wezwany na miejsce wypadku lekarz pogotowia stwierdził u Trojanowskiego postrzał brzucha i biodra. Helenę Trojanowską ranna została w klatkę piersiową. W stanie ciężkim przewieziono ich do szpitala. Złotki Kaczyńskiego przeniesiono do pobliskiego prosektojum na ul. Łąkowej. Policja wdrożyła dochodzenie.

A wszystkiemu była winna krowa...

„Kapitalna“ przygoda kontrolera mleka z Tomaszowa

Tomaszów, 12 marca.

Każda historia nawet najpoważniejsza ma swój początek, niekiedy nawet bardzo blachy. Tak i w poniżej opisanym wypadku zaczęło się wszystko od głupiego mleka.

Trzeba bowiem wiedzieć, że bohater niniejszego opowiadania p. Stanisław Seget zajmuje poważne stanowisko kontrolera sanitarno-żywnościowego komisarycznego zarządu miasta Tomaszowa i do obowiązków jego należy pobieranie próbek mleka celem ustalenia jego tłuściości i pożywności.

Pan kontroler, znalazłszy się raz na targowicy, skonstatował, iż mleko Antoniny Bąk (pochodzące oczywiście od jej krowy) ze wsi Komorniki, gm. Bogusławice, zawiera tylko 2.6 proc. tłuszczu zamiast przewidzianego minimum 3 proc. Próżno Bąkowa sumitowała się, że to wina krowy, która po ociepleniu, daje chude mleka, pan kontroler był nieublagany i sporządził protokół. Niewiasta jednak nie dała za wygraną i wniosła przewidziane opłaty, aby kontroler osobiście zjechał do jej obory ustalić winę przestępczej krowy

Tak się też stało. Gdy jednak kontroler zawitał w obójście Bąków otoczyło go pół wsi. Z tłumu poczęły pa-

dać niedwuznaczne obelgi i przekleństwa, wśród których znalazła się jedna, godząca wprost w był komisarycznego urzędnika: „jedynekarz, co zjada kiełbasy i szynki, a prześladowuje biednych wieśniaków“. Kontroler, widząc formalny spisek nietylko na swoją osobę, ale cały stan „jedynkarski“ — struchlał i copredziej chciał przystąpić do swych czynności urzędowych. Okazało się jednak, iż nikt nie kwapi się do dojenia krowy, a tłum nakazał czynność tę własnoręcznie wykonać kontrolerowi. Uprzeczona jedna kobieta, bardziej miękkiego serca, rozpoczęła

Na Śląsku czeskim aresztują Polaków

Niezrozumiałe zaślepienie i nienawiść czeskich działaczy

Mor. Ostrawa. (PAT.) W niedzielę żandarmerja czeska aresztowała w Czeskim Cieszynie obywatela polskiego, słuchacza szkoły rolniczej w Cieszynie, E. Spenzela. Aresztowanego przewieziono do więzienia sądu okręgowego w Morawskiej Ostrawie. — Aresztowanie nastąpiło w dniu 11 bm. z powołaniem się na ustawę o ochronie republiki. W dniu tym, jak wiadomo, odbyły się w Cieszynie manifestacje antypolskie.

Konsulat polski w Morawskiej Ostrawie interwenjował w tej sprawie u władz czeskich.

Mor. Ostrawa. (PAT.) Prasa czeska ogłasza szczegóły przebiegu zgromadzenia czeskich organizacji ze Śląska Cieszyńskiego, odbytego w niedzielę w Czeskim Cieszynie.

Wiceprezes „Maticy“, Klač, usiłował wykonać historyczne prawa Czechów do Śląska. Mówca wniósł projekt postawienia w Czeskim Cieszynie pomnika ks. Wacława Pszczyńskiego, jako odpowiedź na wzniesienie w Cieszynie pomnika Mieszka. Delegat Rady Narodowej w Pradze, Herpert, zape-

dczenie, tłum jednak w groźnej swej postawie nie dopuścił do zakończenia dzieła dojenia i kontroler upozorowany zakonczenie swych czynności zarządał koni na powrót do miasta. Wówczas Bąkowa, pewna siebie na swem podwórku, wysunęła się na front, oświadczając, iż najedzony kontroler może na piechotę przelecieć te kilkanaście kilometrów do miasta.

Po długich prośbach i ceregielach zaprzęgnięto bryczkę i kiedy kontroler już na niej zasiadł, Bąkowa ręką i kijem dała mu pamiętne na odjazd.

Krewka niewiasta stanęła przed sądem, który skazał ją na 6 miesięcy więzienia z zawieszeniem na 3 lata.

Skok z okna

Berlin. (Tel. wł.) W czasie rozprawy przed sądem przysięgłych w Lipsku, wyskoczył oknem z czwartego piętra oskarżony, Alfred Beck.

Śmiertelnie rannego Becka przewieziono do szpitala.

Trzęsienie ziemi

Salt Lake City (Stan Utah). — (PAT.) Dało się tu odczuć silne trzęsienie ziemi, które wyrządziło w mieście poważne szkody materialne. Wiele budynków zostało uszkodzonych. — Wstrząsy podziemne dały się odczuć na terenie całego stanu, docierając nawet do stanu Wyoming.

Szczegółów na razie brak.

Lody ruszyły

Warszawa. (Tel. wł.) Pomimo ruszenia lodów, na wszystkich rzekach zachodniej Polski oraz na wschodzie w dalszym ciągu utrzymuje się gruba powłoka lodowa.

Na Dźwinie grubość lodu wynosi pół metra a na Niemnie i Prypeci dochodzi do 42 cm. (w)

Powódź w Rumunji

Bukareszt. (PAT.) Poziom wody na rzece Barlad ciągle się podnosi. Przedmieścia miasta Barlad są już zupełnie zalane i sytuacja uważana jest za poważną. Wskutek topnienia śniegów nastąpił również wylew rzeki Dambowica, która zalała niżej położone dzielnice Bukaresztu.

W kraju i w świecie

— Sąd okręgowy w Katowicach zwolnił dyrektora firmy „Godula“, J. Jungelsa za kaucją w wysokości 80 000 złotych.

— Wyznaczenie wyborów do samorządów w mniejszych miastach spodziewane jest w ciągu maja. W terminie tym będą zarządzane wybory w Łodzi, Radomiu, Sosnowcu i Kielcach. (w.)

KTO

POPIERA PRZEMYSŁ ZAGRANICZNY
ODBIERA CHLEB ROBOTNIKOM
POLSKIMI

wnił obecnych, że Praga nigdy Czechów śląskich nie opuści. Przemówienie delegatów Zw. Legionistów oraz „Sokola“ były nawskroś bojowe. Na specjalną uwagę zasługuje prowokacyjne przemówienie posła nar.-dem. Szpaczka, znanego z nieprzejednanego stanowiska wobec Polaków, obywateli czesko-słowackich. Pos. Szpaczek w swem szowinistycznym zaślepieniu posunął się tak daleko, że oświadczył, iż w Czechosłowacji niema żadnej mniejszości polskiej. Ci, którzy obecnie się przyznają do narodowości polskiej na Śląsku, nigdy Polakami nie byli. — Mniejszość polska w Czechosłowacji stworzona została, zdaniem mówcy, sztucznie. Polacy w Czechosłowacji mają, według Szpaczka, dosyć praw, t. zn. tyle, na ile zasługują.

Przepowiednia pogody na wtorek: Po rannych mgłach lub chmurnym stanie nieba wypogodzenie. Ciepło. Słabe lub umiarkowane wiatry z kierunków południowych.

Hiszpanja w przededniu wojny domowej

Ruch rewolucyjny wzmaga się coraz bardziej — W całym państwie wybuchł strajk drukarzy

Paryż. (PAT.) Z Madrytu donoszą: Ruch rewolucyjny w Hiszpanji wzmaga się. W okolicy Madrytu wybuchły dwie bomby o dużej sile, które zniszczyły wielki transformator elektryczny. Donoszą również o licznych zamachach bombowych z Walencji, gdzie ruch strajkowy ogarnął szerokie rzesze robotnicze. Władze postanowiły wydać zakaz sprzedawania broni. Przewidziane jest również zamknięcie licznych stowarzyszeń robotniczych. W Madrycie zawieszono organizacje komunistyczne, faszystowskie i część socjalistycznych.

Paryż. (Etl. wł.) Mimo całonocnych zabiegów ministra spraw wewn. strajku drukarzy, który wybuchł w całej Hiszpanji, w poniedziałek rano — nie udało się zażegnać. Pisma nie wyszły; spodziewane jest jedynie ukazanie się katolickiego pisma „El Debate“ i socjalistycznego „Socialista“.

Połozienie w Hiszpanji jest bardzo napięte. W chwili obecnej strajkują trzy grupy robotnicze a mianowicie robotnicy metalowi, budowlani i przemysłu graficznego, razem 300 000 ludzi. Strajk ma podłoże wybitnie polityczne.

W Tarrasa syndykaliści podłożyli bombę pod dom pewnego przemysłowca. Wskutek wybuchu trzy osoby zostały ciężko ranione.

Paryż. (PAT.) Z Madrytu donoszą, że sytuacja w Hiszpanji jest w dalszym ciągu bardzo napięta. Wczoraj krażliwość pogłębiła się z powodu zamknięcia narodowej Konfederacji pra-

cy oraz kilku organizacji robotniczych będzie proklamowany strajk generalny. W nocy wiadomościom tym zaprzeczono. Jednakże mimo tych zaprzeczeń, strajk ogarnął wszystkie zakłady drukarskie. W Madrycie nie wyszło ani jedno pismo. Została zaprowadzona cenzura zarówno wewnętrzna jak i dla wiadomości wysyłanych zagranicę. — Premier Lerroux oświadczył dziennikarzom, że rząd jest przygotowany na wszelkiego rodzaju ewentualności i za wszelką cenę będzie bronił konstytucji oraz zapewni krajowi spokój.

Według informacji, jakie nadeszły

do Paryża drogą okólną, Hiszpanja stoi w przededniu wojny domowej. Optymistyczne deklaracje rządu stoją w sprzeczności z istotnym stanem rzeczy. W najbliższych dniach należy oczekiwać wybuchu walk partyjnych.

Paryż. (PAT.) Według doniesień z Madrytu, ukazał się tam dziennik „Hoja Oficia de Lunes“. Kolportaż tego dziennika natrafia na szereg trudności. Strajkujący czerzy wypływali kolporterów, odbierając im dzienniki, które od razu palono.

Władze zdecydowały zarządzić sprzedaż dziennika w lokalach urzędowych.

Pan dyrektor i jego brat

Ciekawe stosunki w gnieźnieńskiej rzeźni miejskiej

Na ostatnim posiedzeniu rady miejskiej w Gnieźnie radny p. Bibrówicz poruszył ciekawą sprawę, dotyczącą obecnego dyrektora tamtejszej rzeźni miejskiej. Według jego referatu rzecz ma się następująco:

Z końcem września ub. roku zwolniony został ze stanowiska dyrektora rzeźni p. dr. Saenger. Zarząd miasta uczynił to rzekomo z tego powodu, że p. dr. Saenger jest człowiekiem w starszym wieku, a nadto emerytem. Rozpisano konkurs. Jednakże do rozpatrzenia kandydatur, jakie wpłynęły na ogłoszenie konkursowe wcale nie doszło, gdyż pewni dygnitarze z urzędu wojewódzkiego polecieli zaangażować na stanowisko dyrektora rzeźni gnieźnieńskiej p. dr. Czarnockiego, b. dyrektora rzeźni w Janowcu. Magistrat oczywiście „polecenie“ wykonał jak najdokładniej.

Nowy dyrektor rzeźni miejskiej miał otrzymywać pobory w wysokości 445.05 zł miesięcznie. Ale urzędowanie swe p. dr. Czarnocki rozpoczął od podwyższania swoich dochodów. Przy rzeźni miejskiej jest, jak wiadomo, rzeźnia eksportowa — firmy Bacon-Export. Weterynarz miejski obsługuje ją w godzinach popołudniowych, oczywiście za oddzielnym wynagrodzeniem z kasy Bacon-Exportu. Płaca normowana jest od sztuki. Dawniej dyrektor pobierał za te czynności od sztuki 10 groszy, zaś pozostali personel od 5 groszy do 1/4 grosza.

Z chwila objęcia stanowiska przez dr. Czarnockiego tenże podwyższył sobie stawkę z 10 groszy na 15 groszy, oczywiście kosztem niższego personelu. W ten sposób dochody p. Czarnockiego w miesiącu październiku 1933 wynosiły: pobory 445.05 zł, od Baconu za ubite sztuki 465.75 zł, za rewidowanie szynek 321.32 zł, zatem razem 1232,12 zł. Nad-

to dr. Czarnocki bez wiedzy Rady miejskiej zajął z dniem 1 października 1933 r. 8-pokojowe mieszkanie w gmachu rzeźni i żadnego czynszu dzierżawnego nie płaci.

Był dyrektor dr. Saenger, mimo iż był wiekiem znacznie starszym, urzędował w rzeźni od godziny 7 rano. Inaczej pojmując swe obowiązki dyrektor Czarnocki. Brat rzeźnika w Gnieźnie, która co dzień bywa w rzeźni twierdzi, że nowego dyrektora w godzinach przedpołudniowych nie widać w rzeźni wcale. Rychło przyszło na to wytłumaczenie. Oto, jak się już po zaangażowaniu wykazało, dr. Czarnocki jest człowiekiem poważnie chorym, mianowicie jest narkomanem. Czy o tem wiedzieli owi dygnitarze z województwa, nie wiadomo, atoli w końcu stycznia rb. poleciło województwo magistratowi udzielić p. Czarnockiemu 6-miesięcznego urlopu z zdrowotnego celem przeprowadzenia kuracji w zakładzie zamkniętym. Magistrat, stosując się do wskazań województwa, udzielił dr. Czarnockiemu narazie 3-miesięcznego urlopu, zaś na ten czas jako zastępca zaangażowany został brat dr. Czarnockiego pochodzący z Wołkowyska pod Białymstokiem. Urzęduje sobie ten zastępca w rzeźni miejskiej już od miesiąca, ale teraz dopiero wydaje się, że pan zastępca nie posiada wcale dyplomu lekarza - weterynarza. Gdy sprawę poruszyli radni z Klubu Narodowego na komisji budżetowej, prezydent miasta zażądał okazania dyplomu i wtedy zastępujący dyrektora p. Czarnocki przedstawił dyplom bolszewicki z roku 1919, przez Polskę nieuznany.

Rada miejska wobec tego wniosła jednomyślnie do magistratu, aby się tą sprawą zajął niezwłocznie w sposób stanowczy.

Wielka afery w fabryce kart do gry

Znów oszustwa żydowskie na szkodę skarbu państwa

Lwów. (Tel. wł.) Obok niezliczonych, kursujących w obiegu nieostemplowanych zapalniczek w Polsce pojawiły się karty do gry również bez należytego ostemplowania ze szkodą dla skarbu państwa.

W związku z powyższą sprawą

lwowska brygada kontroli skarbowej z kierownikiem Krynickim i rewidentem skarbowym Pochmarskim przeprowadziła szczegółową kontrolę w fabryce kart do gry „Karpalit“ przy ul. Zielonej. Kontrola ksiąg i magazynu dała niezwykle rezultaty, świadczące o wielkim zakroju ujawnionej afery.

Komisja stwierdziła brak około 95 tysięcy talij kart do gry, które według zapisek w księgach buchalteryjnych wytwórni powinny były znajdować się w magazynie.

Opiata skarbową od brakujących kart wynosi blisko ćwierć miliona zł, w tem ponad 50 tys. na rzecz Czerwonego Krzyża.

Przesłuchani przez komisję skarbową dyrektor „Karpalitu“ Bernard

Kandel, Izydor Sussman i Józef Wechsler (trzej Żydzi!) podali jako przyczynę olbrzymich braków w inwentarzu magazynu pożar, jaki miał rzekomo wybuchnąć w fabryce przed paru miesiącami.

Zarząd fabryki „Karpalit“ stoi pod zarzutem ukrócenia dochodów skarbu państwa przez sprzedaż 95 tys. talij kart bez stempli, dalej pod zarzutem używania nazwy „Bil“ umieszczonej na taljach, zawierających ponad 36 kart stempli koloru niebieskiego zamiast zielonego, wskutek czego skarbu państwa poszkodowany jest na 70 gr od każdej talji a wreszcie pod zarzutem nieprawidłowego prowadzenia ksiąg handlowych.

Dochodzenia w celu wykrycia całej afery są w pełnym toku.

Odnaczenie kard. Mourin

Lion. (PAT.) Wczoraj przybył do Lionu ambasador R. P. Chłapowski, który wręczył kardynałowi Mourin, arcybiskupowi Lionu, wielką wstęgę orderu Polonia Restituta.

W przemówieniu ambasador podkreślił zasługi kardynała Mourin na polu opieki duchownej nad emigrantami polskimi oraz na polu zbliżenia polsko-francuskiego. W odpowiedzi kardynał Mourin serdecznie podziękował za to wysokie odznaczenie polskie.

Opuszczony torpedowiec

Tokio. (PAT.) Torpedowiec „Tomotsuru“, co do którego istniały obawy, że zatonął w czasie burzy, odnaleziony został w pobliżu wyspy Szizikizima, zupełnie opuszczony przez załogę. Min. marynarki odmawia przed przeprowadzeniem śledztwa wiadomości o stratach, poniesionych przez załogę.

Torpedowiec „Tomotsuru“ był torpedowcem najnowszej typu i opuszczony został na wodę dopiero w ub. miesiącu.

Marzec

13

WTOREK

Kalendarz rzym.-kat.

Wtorek: Krystyny, Nicefora, Wincentego

Środa: Matyldy, Leona

Kalendarz słowiański

Wtorek: Nicislawa

Środa: Bożeny

Słońca: wschód 6.13

zachód 17.52

Księżyc: wschód 5.30

zachód 15.30

Długość dnia 11 godz. 39 m.

Zebrania

Dziś o 17 Sodalicia Pań Miejskich (sekcja Misyjna) w sali Św. Marcina;

o 17.30 Tow. Handlarzy Targowych, u p. Jarockiej, ul. Masztalarska 8a;

o 19 Turniej szachowy o mistrzostwo m. Poznania, w „Ludwiczance“, pl. Św. Krzyszki;

o 19.30 K. P. H. Wilków Morskich, w szkole im. Konarskiego, ul. Św. Marii Magdaleny 2;

o 19.30 Pozn. I. Klub Kajakowców — nadzw. zebranie u p. Świtalskiego, ul. Podgórna 13;

o 20 „Sokół“ (Jeżyce), u p. Bartkowiaka, ul. Poznańska 25;

o 20 Tow. Młodych Przemysłowców (szewcy), u p. Świtalskiego, ul. Podgórna 13;

o 20 Stronictwo Narodowe (Jeżyce), u p. Tomikowskiego, ulica Szamarzewskiego 18.

Jutro o 18 A. Z. S. (sekcja Pływacka) — walne zebranie Zamek-Wartownia;

o 19 Sodalicia Pań pod wezw. M. B. Częstochowskiej, w sali OO. Jezuitów;

o 19 Tow. „Jedność“ pod wezw. Św. Stanisława, u p. Boesowej, ulica Stroma 24.

Licytacje

Dziś o 11 ul. Gąsiorowskich 6 (licytacja zastawu) — kompl. pługów parowych, samochód.

Teatry:

Teatr Wielki: Dziś — „Traviata“.

Teatr Polski: Dziś — „Ciapciusz“.

Teatr Nowy: Dziś — „Pieniądz nie jest wszystkim“.

TEATRY

Z Teatru Wielkiego

Przypominamy o dzisiejszym występie Ewy Bandrowskiej - Turskiej, która kreować będzie postać Violetty w operze „Traviata“. Jedyne występy najsłynniejszej śpiewaczki polskiej wywołał zrozumiałe zainteresowanie w naszym mieście.

Teatr Wielki kończy oficjalny sezon jutro, we środę. Z powodu choroby p. Urbanowicza, zamiast zapowiedzianej opery „Mignon“, odegrana zostanie „Wesoła wojna“.

We czwartek koncert symfoniczny

Ostatni koncert symfoniczny w tym sezonie odbędzie się w czwartek, 15 bm. w auli uniwersyteckiej pod dyktando dyr. Z. Latoszewskiego. Wykonają na będmie „IX Symfonia Beethovena z udziałem orkiestry symfonicznej stoł. miasta Poznania, pp. Włodzimierz Jarochowski, Lindy Kamińskiej, Karzimierza Czarnockiego, Romana Hei-

singa oraz chóru Pozn. Tow. Oratoryjnego i im. Moniuszki.

Solistka, znakomita pianistka p. Wanda Piasecka, odegra koncert fortepjanowy A-dur Mozarta.

Z Teatru Polskiego

Dziś „Ciapciusz“. Jutro komedia Adama Grzymały-Siedleckiego „Czwarty do bridge'a“.

W sobotę jubileusz 30-letniej pracy scenicznej Maksymiljana Piotrowskiego, na którym odegrana będzie „Zemsta“ Fredry.

Z Teatru Nowego

Dziś „Pieniądz nie jest wszystkim“ — Przedstawienie sprzedane.

Jutro przedstawienie zawieszono z powodu próby generalnej z komedji montażowej „Pan z towarzystwa“.

We czwartek, 15-go bm., rewelacyjna premiera komedji montażowej „Pan z towarzystwa“ W. Hasenclevera, najwybitniejszego przedstawiciela awangardy literackiej Europy.

